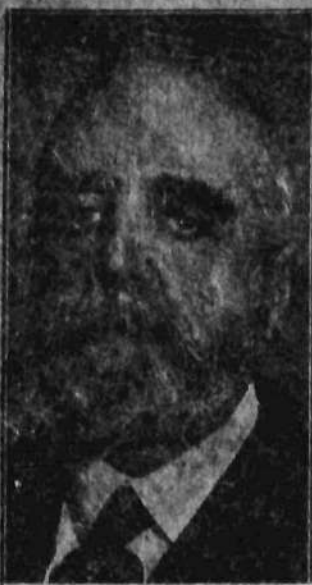


# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦ BIAŁYSTOK ♦ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Republikanin hiszpański



Przeciwnik króla i dyktatora Hiszpanii, wybitny polityk Sanchez Guerra, domaga się zniesienia monarchistycznej formy rządu.

## Nieoczekiwany zwrot w reformie podatku obrotowego

### Minister skarbu za zgodą Sejmu coła ulgi dla handlu i rękodziela

WARSZAWA, 4.3.

Nieoczekiwany zwrot nastąpił wczoraj w projekcie reformy podatku obrotowego, rozpatrywanego w komisji skarbowej Sejmu.

Na posiedzeniu podkomisji minister Matuszewski oświadczył, że rząd posunął się zbyt daleko w przyobiecanych koncesjach i że zmuszony jest z drogi tej zawrócić.

P. minister oblicza, że straty skarbu w ulgach już dotąd przyznanych wyniosłyby w roku budżetowym 1930-31 — 84 milj., w r. 1931-32 — 157 milj., w r. 1932-33 — 171 milj., w r. 1933-4 — 185 milj., w r. 1934-5 — 200 milj., oraz 1935-6 — 210 milj. Sytuacja budżetowa nie pozwala rządowi na tak dalekie posunięcie się w ulgach.

Wobec tego minister wycofał szereg ulg już przyznanych, w szczególności wycofał ulgę, zaproponowaną w przedłożeniu rządowemu t. j. przyznanie stawki pół proc. dla handlu hurtowego już od 1 kwietnia 1930 r.,

oświadcza, że może się zgodzić na przyznanie dla handlu hurtowego stawki w wysokości trzech czwartych proc. od 1 kwietnia 1930, a pół proc. dopiero od 1 kwietnia 1931 r.

Co do handlu detalicznego coła minister przyznanie ulgi dla prowadzących księgi w wysokości 1 proc. od 1 października 1930, dla reszty zaś od 1 stycznia 1931, zgadza się natomiast dla handlu detalicznego wogóle

(bez względu na prowadzenie ksiąg) na stawki następujące: 1 i pół proc. od 1 stycznia 1931 i 1 proc. od 1 stycznia 1932.

Tak samo coła minister przyznał już ulgi dla kategorii VI zakładów przemysłowych, na podstawie której zakłady te miały już od 1 stycznia 1931 opłacać 1 proc., stawiając je na równi z resztą zakładów przemysłowych kategorii I—V.

Wreszcie minister podniósł opodatkowanie

z 2 na 3 proc. dla handlu komisowego.

W ten sposób p. minister skarbu sądzi, że uda się mu ograniczyć ubytek w dochodach z tego źródła po zastosowaniu reformy w r. 1930-31 do kwoty 64 milj., czyli o 20 milj. mniej, niż przy poprzednich stawkach, w r. 1931-32 zaś do 116 milj., czyli mniej o 41 milj.

Nad tem sensacyjnym oświadczeniem ministra rozważała się w podkomisji dyskusja, w której brał udział posełowie Kuźnierz (Ch. D.), Lewandowski (K. Nar.) i Idzikowski (B. B.).

Najostreż zaatakował zmianę stanowiska ministra p. Lewandowski. Podczas jego mowy zaszedł fakt niezwykły.

Jeden z posłów, przechodząc z kuluarów, przerwał mu mowę w połowie słowa, oświadcza, że nie ma już prawa zwalczać ministra, gdyż

przeszedł być posłem. Sąd najwyższy unieważnił bowiem wybory w okręgu gnieźnieńskim, skąd posłuje.

Pos. Lewandowski zbłądził, przetrwał przemówienie i wyszedł z posiedzenia, aby najbliższym pościem wyjechać do Gniezna.

Tymczasem większość podkomisji

przyjęła nowe wnioski rządowe.

Na posiedzeniu pełnej komisji skarbowej, odbytym wczoraj, stanowisko podkomisji zaakcentowano. Większość za wnioskiem rządu składała się z przedstawicieli B.B., klubów włościańskich i częściowo P.P.S. Przeciwko głosował Klub Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i mniejszość.

Trzeci czytanie noweli o podatku obrotowym odbędzie się na komisji w najbliższą środę. Na plenum Sejmu sprawa wejdzie w sobotę.

## Nowy triumf Petkiewicza w biegu na 2 mile z wyrównaniem

### Znakomity czas Po'aka

NOWY JORK 4.3. W wielkiej hali arsenału 102-go batalionu pionierów gwardii narodowej odbyły się wczoraj międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Manhattan College.

Petkiewicz startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.), dając swym przeciwnikom po kilka i kilkadziesiąt metrów wyrównania.

Mimo to znakomity biegacz polski łatwo zwyciężył, osiągając znakomity czas 9 min. 25.6 s.

Sensacją dnia było zwycięstwo Pawła Martina (Szwajcaria) w biegu na trzy czwarte mil ang. (około 1.207 mtr.). Martin pokonał ogólnego faworyta Ray Conger'a (St. Zj.) na finiszu, osiągając czas 3 min. 8.4 s. (UP).

## Nowa lista unieważnionych mandatów poselskich w deryżji sądu najwyższego o wyborach onieźn eńsk ch

WARSZAWA, 4.3. Sąd najwyższy obecnie co po odwołaniu odbywa sesję poświęconą wyłącznie protestom wyborczym.

Wczoraj rozpatrzony został protest P.P.S. przeciw wyborom w okręgu wyborczym 33-Gniezno.

Protest opierał się na tem, że lista nr. 2 P.P.S. została unieważniona, a ponownie złożona została uznana za ważną i otrzymała nr. 37.

W rezultacie na unieważniona

listę nr. 2 padło 26305 głosów, a na nr. 37 — 20 głosów.

Sąd najwyższy uznał skargę za uzasadnioną i wybory unieważnił.

Na skutek tej decyzji sądu najwyższego tracą mandaty: Jan Brzeziński — NPR prawica, Bolesław Lewandowski — K. Narodowy, Mieczysław Michałkiewicz — „Pisak”, Berndt Saenger — Zjednocz. Niemieckie i Kazimierz Cyszewski — Ch.D.

## Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce

### prezes zarządu wielkiego koncernu amerykańskiego

Nowomianowany ambasador Stanów Zjedn. A. P. w Warszawie, p. John Willys, urodził się w r. 1873 w Nowym Jorku; ożenił się z p. Izabella van Wye. P. Willys był w swoim czasie największym fabrykantem rowerów w Stanach Zjednoczonych, poczem rozpoczął na wielką skalę fabrykację samochodów marki Willys — Overland, a prócz tego jest obecnie prezesem zarządu wielkiego koncernu Willys-Morrow.

Ambasador Willys znany jest w swej ojczyźnie jako wielki mecenas sztuki i zamiłowany kolekc-

cjoner arcydzieł malarstwa wszechświatowego, przyczem posiada bardzo cenne zbiory.

Poza tem jest jednym z najbardziej gorliwych „klub-manów” i należy do znacznej ilości przetrzonych klubów.

Ambasador Willys w dyplomacji nie pracował dotychczas nigdy. Warszawa będzie więc jego pierwszą placówką dyplomatyczną. Zresztą stolica Polski nie jest mu już obca, bawił tu bowiem w ciągu ubiegłego lata pod czas swej podróży po Europie wschodniej.

## Straszną klęskę powodzi we Francji

### Wezbrane narty wyrwywają tramny z nieboszczykami 600 robotników zagrożonych śmiercią

PARYŻ 4.3. Katastrofalna powódź w południowej Francji przybiera coraz straszniejsze rozmiary. Niektóre miejscowości stoja dosłownie pod wodą.

W Lacze wystaje jedynie z wody jeszcze dachy domów. W Mazamet położone nad Aragne fabryki zostały poważnie uszkodzone i unieruchomione.

Olbrzymie spustoszenie wyrządziła powódź w St. Amans, gdzie woda zalała cmentarz, wyrwywając i unosząc z placem tramny z nieboszczykami.

W St. Sulpice woda zerwała most, wiszący, podmyty kościół groził zawaleniem. Między Narbonne i Perpignan woda zniosła dosłownie cały tor kolejowy.

Do miasta Castres w departamencie Tarn woda tak nagle wtargnęła, że mieszkańcy nie zdążyli się schronić. 20 ludzi straciło życie w nartach.

W pewnej fabryce znalazł się 600 robotników oddzielonych od świata. Nie mogli oni opuścić pracy wskutek nagłego odcięcia drogi przez wodę. Deszcz pada bez przerwy, potęgując grozę położenia.

Do najbardziej zagrożonych miejscowości wysłano oddziały saperów. Podczas akcji ratowniczej utonęło 10 żołnierzy.

Ogólna liczba ofiar określa się na 64 osoby.

## Zesłany na 50-stopniowy mróz Rakowski ciężko zachorował

BERLIN, 4.3. „Berliner Tageblatt” donosi, że były sowiecki ambasador w Paryżu Rakowski, przebywający wraz z chorą żoną w wygnaniu w Barraute, gdzie

panują mrozy dochodzące do 50 stopni, zachorował ciężko na zółtą febrę. Według zarządzenia lekarzy Rakowski ma się udać dla poratowania zdrowia na Kaukaz.

## Ministerstwo Reichswehry wysłało do Polski szpiega Konowalca

### Ukraińska Organizacja Wojskowa na służbie szpiegowskiej

BERLIN, 4.3. Według informacji korespondencji „Zeitungen”, zajmującej się stosunkami oficerów ukraińskich z Reichswehry, przywódca ukraińskiej organizacji terrorystycznej U.O.W. Konowalec otrzymał niedawno za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry paszport niemiecki i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Korespondencja niemiecka twierdzi, że U.O.W. posłada w Polsce szeroko rozgłoszoną sieć szpiegowską i przypomina,

że przed laty członek tej Olszański, dokonał zamachu na Prezydenta Państwa we Lwowie. Scigany przez policję niemiecką, Olszański ukrywał się całymi tygodniami w koszarach Reichswehry w Malborgu, później zaś przybył do Berlina i ukrywał się u byłego rotmistrza Ryszarda Jarry.

Korespondencja twierdzi, że kontakt tych kół ukraińskich sięga aż do bliższego otoczenia ministra Reichswehry Groenera.

## Posel komunistyczny Rosiak kamienicznikiem i ziemianinem za pieniądze skoniskowane partji

ŁÓDŹ, 4.3. Wśród członków partji komunistycznej w Łodzi istniały od pewnego czasu poważne tarcia na tle niewyłączenia się z funduszu nadesłanych na cele partyjne z centrali oraz z powodu hulastycznego trybu życia posła komunistycznego, Rosiaka.

Posel Rosiak mimo swej rozrzutności zdołał uciąć z pieniędzy partyjnych znaczną sumkę i kupił sobie dom przy ul. Królewskiej w Łodzi. W związku z tem komunistki łódzkiej zwołały konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwano posła Rosiaka. Komitet wykonawczy zarzuca mu przywłaszczenie sobie z pieniędzy partyjnych 30.000 złotych, przesłanych na cele propagandy. Rosiak sumę tę w

dług oskarżenia jego towarzyszy zamierzał obrócić na kupno nowego majątku w Poznaniu i w tej sprawie bawił nawet w Poznaniu. Poza tem posypały się zarzuty, iż Rosiak nie zwraca szeregu drobniejszych sum przeznaczonych na cele partyjne.

Po odczytaniu referatu oskarżycielskiego rozwinęła się dyskusja. Wszyscy stanęli przeciw Rosiakowi.

Dyskusja stała się jeszcze drażliwszą z chwilą, gdy towarzysze chwycili za kije i zaczęli grzmocić swego patrona Rosiaka. Na krzyki Rosiaka nadbiegła policja, która stanęła w obrocie „nietykalności” posła Rosiaka i zebranych rozpedziła. Poza Rosiaka na własną prośbę policjanci odprowadzili do domu.

## Francja pragnie twórczej pracy rządu

### Jedynie socjaliści wzywają do zaciętej walki

PARYŻ, 4.3. Gabinet Tardieu staje jutro przed parlamentem. Cała prasa wyraża jednogłośnie życzenie, aby parlament pozwolił nareszcie Tardieu zaprzeczyć się do pracy twórczej.

Według przeważającego zdania gabinet Tardieu utrzyma się.

„Matin” nie wątpi ani na chwilę o tem, że to ma się uda, gdyż sami przeciwnicy prorokują mu 30 głosów większości.

W organie stronnictwa socjalistycznego „Populaire” Leon Blum wzywa do zaciętej walki.

„Nie unierzymy od tego, oświadcza on, jeżeli zamiast ogólnego głosowania nad budżetem będziemy musieli uciec się

do miesięcznego przewidywania, ani od tego, że konferencja londyńska, ciągnąca się już od trzech miesięcy potrwa jeszcze jakiś tydzień dłużej. Lecz śmiertelnie niebezpieczeństwo grozi nam. Jeżeli Tardieu utrzyma się u władzy i trwać będzie dalej.

W odpowiedzi na to otwarte wypowiedzenie wojny „Le Petit Bleu” zaznacza, że państwo obywatelnie na rzeczy gabinet obecny utrzyma się z początku nielichą ilością głosów, lecz większość ta rosnąć będzie z każdym dnem w stosunku prostym do napadci, jakie skierowane będą przeciw niemu.

## Powrót Waldemarasa do gabinetu litewskiego

### pod presją terrorystycznych organizacji wojskowych

KOWNO 4.3. — Tel. wł. — Zapowiadano na najbliższe dni zmiany w rządzie Tubialisa odroczone na czas nieograniczony z powodu niezwykłego zaognienia się namiętności politycznych w kraju.

Fermenty te wywołała działalność antyrządowa „Żelaznego Wilka” i jego odezwa, zapowiadająca, iż 6 tysięcy uzbrojonych „wików”, stojących w ostrym pogotowiu czynnie wystąpią przeciw obecnemu systemowi rządów, o ile rząd Tubialisa nie zaniecha układów z lewicą i nie zaprosi do współpracy „jedynego niezawodnego zbawcy Litwy” Waldemarasa.

Rząd tak dalece liczy się z „Żelaznym Wilkiem”, że postanowił wszcząć rokowania z Waldemarsą i gotów jest oddać mu teke ministra spraw zagranicznych.

W związku z tą sytuacją premier Tubialis pozostaje w Kow-

nie, jakkolwiek miał wyjechać zagranicę na kuznie.

W łonie gabinetu panuje rozdźwięk i członkowie jego podzielił się na dwa obozy.

Prezjer Tubialis i ministrowie Arawiczus oraz Wa. Jakobs stanowczo domagała się zlikwidowania „Żelaznego Wilka” i nowoformowanej organizacji „Muzarów Śmierci”.

Reszta ministrów jest za pogodzeniem się z Waldemarsą. Prezydent Smetona jeszcze się waha.

Nie jest wykluczone, że Waldemarasa z powodu wybujałych swych ambicji domagać się będzie dla siebie fotelu premiera.

LONDYN, 4.3. Na wczorajszej giełdzie londyńskiej zanotowano silny spadek kursów akcji i papierów wartościowych. Podobnej niżki nie notowano od lat 30. Niektóre akcje straciły jedną trzecią swej wartości.

## Powrót Pani Prezydentowej Mościczej z Nicei



Zdjęcie matki prezydenta Litwy, wyjazdu Małżonki p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Nicei, w której bawiła z polecenia lekarzy. Na lewo konsula honorowy Rzeczypospolitej, polski w Nicei E. Coraighos - Moliner.



W parlamencie Japonii

# Bolszewicy torturują popów

## a „kulaków” gnębią nieprawdopodobnymi podatkami i konfiskatami Tragiczne opowieści uchodźców z wsi rosyjskich

Rolnik strażnicy K.O.P. Ustrzał.  
Wczoraj w pobliżu na terenie gminy Rakowieckiej do wsi Sidorowa pow. dnieprzewiejskiego zgłosiła się szossa rodzina ucieleńców z Rosji sowieckiej.

składająca się z 7 osób. Jest to rodzina pobożnego małżeństwa chłopa białoruskiego, wyznania prawosławnego Iwana Wasiljewicza Gromowicza. Rodzina ta składała się z ojca, matki, czwórki dzieci i babki, 80-letniej staruszki.

O swej wyprawie opowiadał występującemu naszemu piśmie wystraszona i wzruszona. Uciekli w noc bez kłosa, stromo im zarzekowano, na niechota. Zna Gromowicza nosił dwuletnie dziecko, spadając pod ich ciężarem. Sam Gromowicz pomagał iść swej matce, która

obawiała chorego zwiózła się z Matką, aby uciec z dziećmi.

Kolp samej granicy ucieleńcy usłyszeli strzelny. Widocznie siołwiczka straż graniczna chwyciła ich na party obiegowy. Zbiegowi padli na ziemię, przyczołk staruszka apania na

gniazdo z drzewa kołozanego, pokryty śniegiem i poraziła się do krwi.

Gdy strażnicy uciekli, okazało się, iż staruszka nie może iść z wianych siłach. Ponieważ już dniem, Gromowicz zbiegł z grzebiem kołozach i

na kołozach przyczołk staruszka przez Litwę do Polski. Siłko garczakulka staruszkę umieszczono natychmiast w szpitalu powiatowym.

Gromowicz zbiegł nie z powodu przesładowań rosyjskich, gdyż nigdy nie posiadał ziemi, a

z powodu ukłosa religijnego. Był on członkiem dozorcy cerkiewnego, służył wraz z miejscowym popem, przesładowany za wiarę. Na tydzień przed ucieczką cerkiew w Slobodzie, siad pochodzący Gromowicz, rozszarano, zaś popa zamknięto w areszcie. Wreszcie w niedzielę, jakby na urąganie, w samo południe, gdy normalnie w cerkwi odprawiano się nabożeństwo, przybył oddział G.P.U. rozbrajał popa do naga i powiesił go na drzewie za ręce.

Odziedziczenie komendant oddziału nazaczył, że kto będzie starał się uwolnić popa, zawieszono koło niego.

A zwracając się do kołozianego już na morze męczennika, rzekł: — Masz Boga swojego, to niech się obrzeje i stanie za szaura.

Późnym wieczorem Gromowicz zdał zwłoki popa z galezi, pogrzebał w śniegu, ustawił naprzecde skłębony krzyż i ruszył z rodziną ku granicy polskiej, unosząc głowę z pod stryka, który czekał go niechybnie wczesnym ranieniem.

Opowiada on, iż w najbliższej wsi Turkowyczyniła popa przybili cztery do „czaradich wrót” w cerkwi a następnie rozstrzelali.

W dzień roku 1929 Gromowicz, choć bezrolny, musiał zapłacić podatek w naturze 115 pudów żyta i 200 pudów kartofli.

Na ten podatek cała rodzina pracowała trzy miesiące w miejscowej kooperatywie, wyrabując las.

Zbiegowie, którzy przedostali się do Polski, opowiadają, iż poprzędło chcieli przekraść się przez granicę litewską. Jednak

WINSZUJEMY  
Dziś: Teofilowi i Euzebiuszowi.  
Jutro: Wiktorowi.

**RADIO WARSZAWSKIE**  
WARSZAWA. (Długość fal 1411,5 mtr.).

Godz. 11:59: Sygnal czasu. Heinal z wieży Mariackiej w Krakowie. Godz. 12:05: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13:10: Komunikat meteorologiczny. G. 13:20: Przerwa. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15:30: Przerwa. G. 15:45: Komunikat harcerski. G. 16:15: Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. Pogadanka p. „Życie dzieci w Egipcie”. G. 16:45: „Płyta gramofonowa jako dokument i pamiątka” — feljton ilustrowany płytami — wyś. p. Michał Jaworski. G. 17:15: „O dziejach serwowych” — mówić będzie dr. Gustaw Bychowski. G. 17:45: Utwory L. van Beethovena odgrywa orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimilskiego. G. 19:10: „Skrzynka pocztowa rolnicza, — korespondencje bieżące omówi inż. Waclaw Turkowski i Giełda rolnicza. G. 19:25: Płyty gramofonowe. G. 19:40: „Radjokronika” wyś. dr. Marjan Stepanowski. G. 19:55: Sygnal czasu. Godz. 20: Odczytanie programu na dzień następnny. Wiadomości bieżące. G. 20:15: Feljton p. „Kino eksperymentalne” wyś. p. Zahorska. G. 20:30: Recital fortepianowy Egoza Petr. W przerwie komunikat teatrów miejskich. G. 21:30: Kwadrans literacki „Plan Piotrków polski”. Długość G. 21:45: Dalszy ciąg koncertu. Recital śpiewczy Matydy Polakiewicz. G. 22:10: Feljton p. „Mistrz sceny i dyplomacji” wyś. dr. B. Świrski. G. 22:25: Komunikat: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P.A.T.

siadł lotowiska nie wyznaczono. Podróżni, którzy przychodzą z Lotwy legalnie za przesiadką do miejscowości pogranicznej Donja, opowiadają, iż ostatnio w lotwskiej miejscowości granicznej „Przydrużek” odbył się zjazd delegatów rządu lotwskiego

z przedstawicielami władz granicznych, na którym omawiano zagadnienie jak ustosunkować się do masowego nalotu chłopstwa rosyjskiego na granicę lotwską.

Jak obliczono nad granicą lotwską zdradza chęć przejścia około 10.000 chłopów. Dla 2-milionowej Lotwy najcięż

szkłą liczbę wzięcia równałoby się katastrofie ekonomicznej kraju.

Chłopi ucieleńcy zjawili się na wczorajszych targach, odbywających się w miejscowości nadgranicznych, zbrząc o chleb.

Dokoła nich tworzyły się formalne wiece wieńców, nie posiadających się z oburzenia na Rosję sowiecką.

Jedną z chłopów ucieleńców mówił występującemu naszemu piśmie: — U Was tutaj jak w Ameryce, chleb sprzedaje się swobodnie — aż dziwno. I tanio i tak dużo jego. „Drug z drugim” nie boi się rozmawiać.

A przed kłosem, jak był ostatni targ, widziałem się ze swoim bratem, to on wcale rozmawiał ze mną nie chciał ze strachu, bo ja kulał, to on bał się, żeby i jego nie zapisał w kuliaki.

A dlaczego uciekliście z gospodarstwa? — Jak u mnie zaczęli potrzebować coraz więcej „nabogów” (podatków), to ja powiedziałem „prześlakom” (przewodniczącemu komitetu wiejskiego), że niech władza sowiecka weźmie wszystko, a mnie tylko jednego konia i krowę zostawi, to ja i tak dam sobie radę i kulakiem nie będę, to wtedy przedsekcom rzekł:

— Ty bracie chcesz konia, żeby do Polacy uciekać. Tak my ciebie zabierzemy. — Ja już rana nie czekał i nocą był w Polsce.

Z papierów, jakie miał za pasem, wyjmuję uchodźca książeczkę kooperatywy sowieckiej, która służyła mu za dowód.

W książeczce napisano, iż na miesiąc marzec „towarysz” Matwiej Marfuk ma prawo kupić: 1 pudalko zapalek, 5 funtów soli, 2 kwarty nafty, 10 śledzi i pół funta cukru.

Nie innego w kooperatywie niema i sklepów prywatnych niema także.

— Ot, panoczku, w Was to żyć... obłeta pełno... Oto zakończenie każdej rozmowy, która prowadzi się z emigrantami.

**Zamknięcie granicy estońskiej dla uchodźców sowieckich**  
TALLIN 43. — Tel. wł. — W obawie przed wielkim napływem obcokrajowców z Rosji sowieckiej rząd estoński wzmocnił straż graniczną, aby nie wpuścić do kraju ele

mentu rosyjskiego ze względu na bezpieczeństwo kraju i trudności, na jakie napotkałoby wyżywienie zbłągów. (L.)

**M. Prystor co dłuższej nedyzpozycji od wzrzał przy biurze wzd wem**  
WARSZAWA, 43. — wrócił do zdrowia i objął urząd. Min. pracy i opieki społecznej, Prystor, po dłuższej chorobie po-

**Delegat Ligi dla spraw polsko-litewskich przybył z Genewy do Warszawy**  
WARSZAWA, 43. — Dr. de Vasconcelles służył wczoraj wizytę p. min. Zaleskiemu, wieczorem zaś był podejmowany obiadem przez p. ministra. W dniu dzisiejszym p. pods. stanu Wysocki podejmie delegata Ligi śniadaniem.

**Władch losy d'a Królewskiej Huty**  
40 tys. do arów wwrót tamtejszy Zakład ubezpieczeń

Korespondent nasz katowicki (W) telefonuje: W ostatnim ciągu, w dniu dzisiejszym p. pods. stanu Wysocki podejmie delegata Ligi śniadaniem.

**Krucjata sumień całego świata przeciw zbrodniom czerwonych władców Rosji**

Depianie praw boskich i ludzkich w Rosji dosięgło takiego natężenia i przybrało takie rozmiary, że krzyk prześladowanych ofiar przetrząsł przez korony sowieckie i wstrząsnął opinią Europy.

Nikt oczywiście nie może rościć sobie praw do wywierania wpływu na wewnętrzna politykę Rosji. Jest też rzeczą więcej, niż wątpliwa, czy rządy państw europejskich zje dnoczą się w jakiejś akcji, mającej na celu obronę ofiar terroru sowieckiego, aczkolwiek prasa sowiecka ustawicznie straszyłam akcją takiej operacji.

Wszelako, wobec tej fałz oburzenia, jaka ogarnia cały, poza Rosją, świat religijny, nie może nawet Stalin pozostać obojętny. Nie wątpliwe, zależy mu bardzo na tem, aby zachować stosunki urzędowe z państwami zachodnimi. Z Anglii stosunki te ponownie nawiązał on niedawno i nie bez trudu, skorzystałszy z powtórnego doświadczenia do władzy Mac Donalda i Partii Pracy.

Wszelki dyktator rosyjski musi zdawać sobie sprawę z tego, że masowe protesty angielskie, z protestem arcybiskupa z Canterbury na czele, grożą zawieszaniem nad widnokrajem dalszych handlowych i dyplomatycznych stosunków anglo - rosyjskich.

Jeszcze potężniej, rzeczą prostą, na szali opinii świata religijnego zawazyło wystąpienie papieża Piusa XI, który w liście do kardynała Pompilięgo wytoczył ciężkie przedciw Moskwie oskarżenia za jej gwałty i okrucieństwa.

By obloc słowa swe w silie tam

z przedstawicielami władz granicznych, na którym omawiano zagadnienie jak ustosunkować się do masowego nalotu chłopstwa rosyjskiego na granicę lotwską.

Jak obliczono nad granicą lotwską zdradza chęć przejścia około 10.000 chłopów. Dla 2-milionowej Lotwy najcięż

szkłą liczbę wzięcia równałoby się katastrofie ekonomicznej kraju.

Chłopi ucieleńcy zjawili się na wczorajszych targach, odbywających się w miejscowości nadgranicznych, zbrząc o chleb.

Dokoła nich tworzyły się formalne wiece wieńców, nie posiadających się z oburzenia na Rosję sowiecką.

Jedną z chłopów ucieleńców mówił występującemu naszemu piśmie: — U Was tutaj jak w Ameryce, chleb sprzedaje się swobodnie — aż dziwno. I tanio i tak dużo jego. „Drug z drugim” nie boi się rozmawiać.

A przed kłosem, jak był ostatni targ, widziałem się ze swoim bratem, to on wcale rozmawiał ze mną nie chciał ze strachu, bo ja kulał, to on bał się, żeby i jego nie zapisał w kuliaki.

A dlaczego uciekliście z gospodarstwa? — Jak u mnie zaczęli potrzebować coraz więcej „nabogów” (podatków), to ja powiedziałem „prześlakom” (przewodniczącemu komitetu wiejskiego), że niech władza sowiecka weźmie wszystko, a mnie tylko jednego konia i krowę zostawi, to ja i tak dam sobie radę i kulakiem nie będę, to wtedy przedsekcom rzekł:

— Ty bracie chcesz konia, żeby do Polacy uciekać. Tak my ciebie zabierzemy. — Ja już rana nie czekał i nocą był w Polsce.

Z papierów, jakie miał za pasem, wyjmuję uchodźca książeczkę kooperatywy sowieckiej, która służyła mu za dowód.

W książeczce napisano, iż na miesiąc marzec „towarysz” Matwiej Marfuk ma prawo kupić: 1 pudalko zapalek, 5 funtów soli, 2 kwarty nafty, 10 śledzi i pół funta cukru.

Nie innego w kooperatywie niema i sklepów prywatnych niema także.

— Ot, panoczku, w Was to żyć... obłeta pełno... Oto zakończenie każdej rozmowy, która prowadzi się z emigrantami.

**Co wrozą gwiazdy na dzień 5 marca**  
Dość wymyślnie

Renek sarnaczy się nieźle, obliczając we wczesnych godzinach drobne możliwości dodatnie. Przynosi zwycięstwo ambicji, bystrości, przedsiębiorczości — co może nawet zbytby się spotęgowało i przarodził w impulsywność i nie liczenie się z warunkami. Ze zbytnią podatliwością nerwów — mogą powstać nieporozumienia.

Jednakże już godz. 11-ta przynosi datenie do harmonii, spokoju i spody. Te dodatnie wpływy ustalające sprzyjają współpracy z innymi, zwłaszcza z osobami starszemi zarówno jak i w

z przedstawicielami władz granicznych, na którym omawiano zagadnienie jak ustosunkować się do masowego nalotu chłopstwa rosyjskiego na granicę lotwską.

Jak obliczono nad granicą lotwską zdradza chęć przejścia około 10.000 chłopów. Dla 2-milionowej Lotwy najcięż

szkłą liczbę wzięcia równałoby się katastrofie ekonomicznej kraju.

Chłopi ucieleńcy zjawili się na wczorajszych targach, odbywających się w miejscowości nadgranicznych, zbrząc o chleb.

Dokoła nich tworzyły się formalne wiece wieńców, nie posiadających się z oburzenia na Rosję sowiecką.

Jedną z chłopów ucieleńców mówił występującemu naszemu piśmie: — U Was tutaj jak w Ameryce, chleb sprzedaje się swobodnie — aż dziwno. I tanio i tak dużo jego. „Drug z drugim” nie boi się rozmawiać.

A przed kłosem, jak był ostatni targ, widziałem się ze swoim bratem, to on wcale rozmawiał ze mną nie chciał ze strachu, bo ja kulał, to on bał się, żeby i jego nie zapisał w kuliaki.

A dlaczego uciekliście z gospodarstwa? — Jak u mnie zaczęli potrzebować coraz więcej „nabogów” (podatków), to ja powiedziałem „prześlakom” (przewodniczącemu komitetu wiejskiego), że niech władza sowiecka weźmie wszystko, a mnie tylko jednego konia i krowę zostawi, to ja i tak dam sobie radę i kulakiem nie będę, to wtedy przedsekcom rzekł:

— Ty bracie chcesz konia, żeby do Polacy uciekać. Tak my ciebie zabierzemy. — Ja już rana nie czekał i nocą był w Polsce.

Z papierów, jakie miał za pasem, wyjmuję uchodźca książeczkę kooperatywy sowieckiej, która służyła mu za dowód.

W książeczce napisano, iż na miesiąc marzec „towarysz” Matwiej Marfuk ma prawo kupić: 1 pudalko zapalek, 5 funtów soli, 2 kwarty nafty, 10 śledzi i pół funta cukru.

Nie innego w kooperatywie niema i sklepów prywatnych niema także.

— Ot, panoczku, w Was to żyć... obłeta pełno... Oto zakończenie każdej rozmowy, która prowadzi się z emigrantami.

**Fala ciepła na Islandji**  
Stopiła śniegi i wywolała powódź

KOPENHAGA, 43. Z Rejkjaviku donoszą o niezwykłej fali ciepła, jaka nawiedziła Islandję, powodując nagłe tajeńcie śniegu i powódź.

W południowo - zachodniej części wyspy musiano wywozić mieszkańców zalanych chat łodziami w miejsca wyższe położone. W czasie powodzi zginęły wielkie ilości koni i owiec. Woda zniósła zapasy siana.

## Fundusz kultury narodowej i sprawy gos podar. ze przedmiotem uchwał Rady ministrów

WARSZAWA, 43.

Pod przewodnictwem premiera Bartla odbyło się wczoraj po siedzenie Rady ministrów. trwa jące od godz. 6 min. 30 do godz. 10-ej.

Na posiedzeniu uchwalono projekt ustawy o funduszu kultury narodowej. W myśl art. 1 projektowanej ustawy fundusz kultury narodowej ma na celu popieranie wszelkiej akcji, zmierzającej ku podniesieniu kultury narodowej przez wzmocnienie twórczości naukowej, technicznej i artystycznej.

Cel ten fundusz spełnia przez udzielanie dotacji i subwencji instytucjom naukowym i artystycznym, uczniom i artystom, udzielanie stypendjów osobom posiadającym dyplom z ukończenia polskiej nauki w szkole akademickiej, popieranie zjazdów naukowych; zakup cennych zabytków sztuki i nowoczesnych dzieł

sztuki, popieranie wydawnictw naukowych i artystycznych.

Projekt ustawy postanawia, że na cele funduszu kultury narodowej stoi komitet z Prezydentem Rzplitej jako przewodniczącym i prezesem Rady ministrów jako za stępcą przewodniczącemu na cele.

Rada ministrów poza tem uchwalila projekt ustawy o zastępniu funduszu i zb rzemleślniczych.

W tym celu ustanowiono specjalne opłaty, pobierane od rzemleślników posiadających karty rzemleślnicze i wykonujących swój zawód. Opłaty pobierane są od każdego zakładu oraz każdego czeladnika i od każdego ucznia.

Rada ministrów rozpatrywała na zakończenie sprawy, związanej z traktatem handlowym polsko - niemieckim.

**Przeciw bezprawnej cenzurze prawnicy**  
orzeczenie Związku wydawców o rzekomym tajnym bulat n'e Agencji Wschodniej

WARSZAWA, 43.

Komisja, powołana przez zarząd główny polskiego Związku wydawców dzienników i czasopism w składzie p.p.: Antoniego Lewandowskiego, Mieczysława Niklewicza i Jerzego Szapiry, dla rozpatrzenia sprawy członka Związku p. Adama Szczepanika, dyrektora Agencji Wschodniej, w związku z oskarżeniem Seinfelda, zakończyła swe prace, wydając następujące orzeczenie:

„Na podstawie odpowiedzi wy dawców 31 najwlektszych pism codziennych, zrzeszonych w Związku, z wszystkich głównych ośrodków wydawniczych Rzplitej, na ankiety komisji, komisja stwierdziła, że ani Agencja Wschodnia, ani jej dyrektor p. Szczepanik nie proponowali żadnej z redakcji wspomnianych dzienników, abonowania pełnego biuletynu prasowego, ani też nie rozpowszechniali takiego biuletynu wśród tych redakcji.”

**Zjazd przemysłowców budowlanych z udziałem gości zagranicznych**  
WARSZAWA, 43.

W dniach 8, 9 i 10 b. m. odbędzie się w Warszawie III-ci zjazd przemysłowców budowlanych. Zjazd ten związany jest z jubileuszem 25-lecia istnienia Stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych. Na zjazd zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele pokrewnych organizacji innych krajów, a mianowicie: wiceprezes i delegat generalny Federation Internationale du Batiment et des Travaux Publics — inż. Frans van Ophem, dyrektor francuskiego Związku

technicznego i robót publicznych — p. Clementel, oraz wiceprezes zawodowego związku przemysłowców Italji — prof. inż. Domenico de Francesco.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 8 b. m. o godz. 11-cj rano w sali Rady miejskiej, zaś dalsze obrady odbywać się będą w sali Towarzystwa Łyżwiarzkiego.

**DOPIERO KINO**  
UCZYNI ZADOSC NAJWYBREDNIEJ. WYMAGA NIEM NAJSZER SZYCH MAS

**GIEŁDA**  
WARSZAWA 43.  
Banknoty  
Dol. St. Zjedn. 4.87.5.  
Dewizy  
Berlin 212.75, Odank 173.3, Belgia 124.22, Holandia 352.44, Kopenhaga 236.68, Londyn 45.33, N. York 830.3, Paryż 34.58, Praga 25.4, Szwajcaria 172.1, Wiedeń 133.86, Sztokholm 239.4, Wiedeń 45.74, Czerwoniec 15.  
Papiery lokacyjne  
Dolarówka 75, 4 proc. poś. trwest 128, 7 proc. L. Z. ziem. dol. 75, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 85, 6 proc. oblig. m. Warszawy 53.4, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 53, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 55.5, 8 proc. L. Z. m. Warsz. 74.  
Akcje  
B. Polski 164.8, Handlowy 117, B. Zw. Sp. Zar. 78.3, Kielewski 50, Spisaw 57, Elektry. Dąbrów. 50, Siles 15, 15, 80, Warsz. Kolej. 28, Węski 50, Nobeł 10.5, Cegielski 40, Lito 24, Wiedeń 10w 11.5, Parowoz 19, Rudaki 30, Staw. rachowica 20.5, Zyrardow 8.15.

**DOPIERO KINO**  
UCZYNI ZADOSC NAJWYBREDNIEJ. WYMAGA NIEM NAJSZER SZYCH MAS

Sw. Kazimierz Królowski  
Polski

# BACHRACH I KOMPANIA PRZED SĄDEM

## o fabrykację fałszywych paszportów dla handlarzy żywym towarem

WARSZAWA, 4.3.

Rozpoczęty wczoraj w sądzie okręgowym proces b. aspiranta urzędu śledczego, Daniela Bachracha, oskarżonego wspólnie z szeregiem innych podsądnych o udział w bandzie fałszerzy paszportów, należy do rzędu spraw bardzo trudnych ze względu na zagadkowość materiału procesowego.

Wiz amerykańskich, za które pobierano od 200 do 700 dolarów, mieściła się w mieszkaniu Echtów, ojca i syna. Fakt ten potwierdziła siostra Echtów, Marja Ojdana, która zeznała przed komisariatem Jarosińskim, że w czasie rewizji, dokonywanej u Echtów, oskarżeni wrzucili papiery oraz narzędzia pracy do łuku. Przedmioty te spadły na parter, skąd je wydobyto, wybijając otwór

gnać Rabińskiego na terytorium Polski.

Zeznanie Rabińskiego,

złożone przed sądem śledczym, były prawdziwą rewelacją, gdyż gościły w niej w Bachracha. Rabiński opisał organizację fałszerzy i rolę, którą spełniał w niej każdy z oskarżonych.

Fabryka fałszywych paszportów zagranicznych

Wiz amerykańskich, za które pobierano od 200 do 700 dolarów, mieściła się w mieszkaniu Echtów, ojca i syna. Fakt ten potwierdziła siostra Echtów, Marja Ojdana, która zeznała przed komisariatem Jarosińskim, że w czasie rewizji, dokonywanej u Echtów, oskarżeni wrzucili papiery oraz narzędzia pracy do łuku. Przedmioty te spadły na parter, skąd je wydobyto, wybijając otwór

w murze.

Rabiński zeznał dalej, że pełnił funkcje kasjera organizacji, a

rola Bachracha

polegała na osłanianiu bandy i czuwaniu, by władze bezpieczeństwa nie wpadły na jego trop. Bachrach miał pobrać od Rabińskiego różne sumy w dolarach. W chwili demaskowania organizacji Bachrach pouczył jej członków jak się mają zachowywać i bronić. Radził, by wszystko spędzono na Grłina, przebywającego zagranicą i kierującego tam transportami emigrantów, zapakowanych w fałszywe paszporty. Gdy zaszła konieczność przedłużenia wiz emigrantom, oczekującym we Frankfurcie, banda sprowadziła z Warszawy „specjalistę” Pisockiego, który wiozł ze sobą teczkę, zawierającą

potrzebne pieczęcie, wzory oraz instrumenty.

Teczka ta była oddana na przechowanie na dworzec, gdzie przejął ją Bachrach i wydał z niej Rabińskiemu 15 paszportów.

Rewelacje Rabińskiego znalazły potwierdzenie w zeznaniach innego oskarżonego, niejakiego Stefana Iwańskiego, co również otoczono jest pewną mgłą zagadki, gdyż Iwański był konfidentem Bachracha.

I pono z jego polecenia wszedł do bandy fałszerzy, Bachrach twierdzi, że Iwański odwrócił się od niego i zaprzedał bandzie, przekupiony przez jej członków.

Poza tem innymi danymi przeciw Bachrachowi niema, a że pogrążony go Rabiński uciekł i niema go na sprawie, pozostał zatem jedynie Iwański, oraz jego żona.

Iwański jednak w czasie wczorajszej rozprawy nie odkrył jeszcze swoich kart i nie udzielił wyjaśnień, ograniczając się tylko do oświadczenia, że nie przyznaje się do winy.

Pozostali oskarżeni w liczbie dwunastu również do winy się nie przyznawali. Na ławie oskarżonych brali kreszta głównych podsądnych, Rabinowicz, Hoffa, Weissteina, Grłina, Uryszera i Starkowskiego.

Obszerniejszy nieco, choć również bardzo powściągliwy wyjąsek nie udzielił jedynie Bachrach, — stwierdzając, że on to ustalił istnienie Rabińskiego w więzieniu niemieckim i był delegowany przez sędziego śledczego Garbolewskiego do Bytomia. Tam trafił do Rabińskiego przez jednego ze swych konfidentów

I przedstawił się Rabińskiemu jako przyjaciel bandy, radząc mu, aby czemprędzej złożył kaucję i opuścił więzienie niemieckie, gdyż inaczej będzie wydany władzom polskim.

W ten sposób podstępnie sprowadził Rabińskiego, aresztując go w Katowicach.

Banda więc pogrążyła go przez zemstę.

Dzisiaj badanie świadków.

### Nowe zbrojenia morskie

Podczas gdy zawieszono obrady konferencji morskiej, floty różnych państw wciąż się powiększają. Ostatnio w Newport-News w Wirginii (U.S.A.), spuszczone na wodę potężny 10.000-tonowy krążownik „Augusta”.

Jest on szóstym z serii ośmiu krążowników, których budowę uchwalił parlament amerykański. Uzbrojenie jego składa się z 6 dział 203-mm., 6 dział przeciwlotniczych 127-mm., 3 rur torpedowych, oraz 4 bojowych hydroplanów. Nowowyprowadzony krążownik będzie miał szybkość 32,5 węzłów na godzinę.

Niemcy kończą obecnie budowę jednego ze swoich nowoczesnych krążowników. Rychno będzie on spuszczone na wodę.

- ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 20 lutego b. r. R. set, sagan, samural, regulator, taraban, Natan, Jon, r.
- ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 21 lutego b. r. Kosztorys, kasztelan, denatural, kunkta tor.
- ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 22 lutego b. r. Paragraf.
- ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 25 lutego b. r. Charlie Chaplin.
- ROZWIĄZANIE ZADANIA z dnia 26 lutego b. r. 1000 — 50 — 742.

### Ogniiska domowe pruskich ministrów dymią nieprzyjemnie



Ex-minister Grzesiński

BERLIN, 4.3. Prezydent senatu naczelnego sądu administracyjnego Prus Grütznert, który piśmem wystosowanym do premiera pruskiego Brauna, a taniącem stosunki prywatne ministra Grzesińskiego, spowodował jego upadek, czyści daleki życie prywatne ministrów pruskich.

Oświadczył on przedstawicielowi Dortmundu General-Anzeiger, iż w rozmowie z prezydentem naczelnego sądu administracyjnego Drowsem omawiał postępowanie premiera Prus Brauna i prawdopodobnie premiera Prus czeka ten sam los, co minister Grzesińskiego.

### Moda z drugiej półkuli



Meksykańska moda usiłek wprawiła aktorka nowojorska Amia O'Connell, bawuca obecnie na plaży w Nicei.

Czytajcie PRZEGLĄD SPORTOWY



syn Kazimierza Jagiellończyka, jeden z patronów Polski, Zdjęcie nasze przedstawia pomnik św. Kazimierza w katedrze wileńskiej.

### Oliara strzełaniny zmarła w szpitalu

#### Plik gazet ocalił życie jej przyjaciela

WARSZAWA, 4.3.

Po wczorajszej krwawej strzełaninie na ul. Wareckiej, gdzie trafiona 4 kulami padła Konstancja Szymańska, strzelającego do niej Leona Wierzbickiego przewieziono do 10-go komisariatu.

Wierzbickiego, który strzelił sobie w pierś, chciano poddać badaniom co do powodów zamachu.

Wierzbicki nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień. Rzeki tylko zdławionym głosem: — Mam list...

List istotnie znaleziono w bocznej kieszeni marynarki. Wierzbicki pisał:

„Poznałem się przed dziewczęciami laty. Ja dla niej rozszedłem się z żoną. Ona mnie zniszczyła moralnie.

W rok po poznaniu się ona powie działa do mnie: jeśli nie będziemy mogli pobrać się, jeżeli coś stanie nam na przeszkodzie, to zastrzeżę sobie siebie i siebie.

W dniu 19 marca miał się odbyć jej ślub z adwokatem z Częstochowy.

Ja miałem w głowie tylko jedną myśl: zastrzelę siebie i siebie... Konstancja Szymańska, przewieziona do szpitala św. Rocha, zmarła o godzinie 12 w południe.

Wierzbicki tylko dlatego nie poniósł śmierci na miejscu, że strzelał do siebie przez palto. W kieszeni palta miał plik gazet. Kula, przebijając grube palto i gazety, znacznie straciła na sile.

W szpitalu św. Rocha, dokąd odwieziono Wierzbickiego, lekarze chcieli przystąpić do operacji wyjęcia kuli. Wierzbicki jednak nie zgodził się. Później, gdy stan jego znacznie się pogorszył, prosił o operację. Było to jednak niemożliwe.

Stan Wierzbickiego jest bardzo ciężki. Czy operacja będzie dokonana, ustalić to dopiero konsylium lekarskie.

Przy łóżku W. czuwa policjant. Jak to zaznaczył w swoim liście Wierzbickiego prześladowała od dłuższego czasu myśl: „zabij mnie i siebie... To też Wierzbicki od szeregu dni chodził w okolicach mieszkanki Szymańskiej. Wreszcie spotkał ją wczoraj. Spotkanie to było zupełnie przypadkowe. Wierzbicki nie wiedział, że Szymańska będzie szła na plac Napoleona.

Spóźniona miłość zemdlała się na obojgu.

### Kobieta dżokej



Na wyścigach w mieście Agua Caliente w Stanie Mexico, jeden z błędów wygrała dzielna „dżokejka” Ardath Schneider.

### Żyd obywatel w Polsce, parjosem w Niemczech

#### Bezstronny głos dziennikarza niemieckiego

BERLIN, 4.3. — Tel. wł. — Specjalny wysłannik „General Anzeiger”, poświęca osobną korespondencję zagadnieniu żydowskiemu w Polsce.

Opisując ghetto warszawskie dziennikarz niemiecki stwierdza: — Dzisiaj żyd nie przemija się w cieniu domów, jak za czasów rosyjskich, nie przykucnie na widok mundur patrolu, nie wstydył się ani nie bol się.

Jest dumny z tego, iż jest żydem, bo został uobywatelniony w całem tego słowa znaczeniu. Rząd polski ochraniają żydów, w których pamięć są jeszcze krwa we pogromy z czasów rosyjskich, nie wyzawają go z prawa, nie szykanują.

Żydzi w Polsce są równoprawni, korzystają ze swobody politycznej, posiadają własne szkolnictwo, własną prasę, własną reprezentację parlamentarną.

Porównując konsekwentny i nieprzebiegający w środkach ruch

antysemicki w Niemczech ze stosunkami polskimi, autor stwierdza:

— Właśnie żyd tej klasy społecznej, do której należy większość żydostwa niemieckiego, żyje w Polsce zupełnie nienagabywany. Żyd polski obejmuje z której warstwy społecznej, korzysta w pełni z ochrony państwa polskiego, co w Niemczech nie zawsze ma miejsce. Bezczeszczenia żydowskich cmentarzy o we ulubione ekscesy niemieckich antysemitów nie zdarzają się w Polsce i wogóle antyżydowskie wykroczenia należą do wyjątków.

Reasumując swe obszernie wywody wysłannik niemiecki zauważa, iż w warunkach opisanych nie powinno nikogo dziwić, iż świat żydowski łącznie z wpływem żydostwem amerykańskim opowiada się za silną Polską „z własnym dostępem do morza”.

### O rekord szybkości samochodowej



Angielski automobilista Mr. Kay Don, który zamierza na swym specjalnie zbudowanym samochodzie „Srebrna kula” osiągnąć rekord szybkości samochodowej.

# MAŁPA DO ZABAWY

POWIEŚĆ

Powieść rozpoczyna się od bytności jej bohatera Dornilowicza a wróżki. Spotyka tam wybitnie brzydką dziewczynę, której wróżka przepowiedziała śmierć z ręki mężczyzny, a z którą Dornilowicz zawiera znajomość. W dalszym toku powieści Czytelnik zapoznaje się z innymi osobami, w niej występującymi, jak p. Uzdoński i Stradilowski.

Jego dyplomacja więc polegała na tem, że niczem się nigdy zanadto nie entuzjazyzmował i nigdy nikomu kategorycznie nie za przeczał.

Nie lubił też, gdy jakaś dyskusja, w której brał udział, zaogniała się i mogła doprowadzić do rozstrzygającego pytania „Po jakiej stronie pan stoi?”

Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że strona, po której stał, niezmienne od lat najdawniejszych, była strona, jeżeli tak mo-

zna powiedzieć, jego pleców. Stał zawsze po swojej stronie i tylko tę jedną uznawał naprawdę za godną największej troski. Wszystko, co było poza nią, stanowiło tylko obiekt dyskusji — nic więcej.

Mimo to uchodził powszechnie za dobrego Polaka i patriotę, człowieka przekonań liberalnych, prawie że socjalistycznych. Wskazując kupował i czytał nie wracając uwagi na polityczną przynależność ich autora, o żydach nie wyrażał się nigdy z przekąsem, uważając ich na równi z Romain Rollandem, za rasę wspaniałą, jednocześnie jednak starał się ich usuwać z tych przedsięwzięć, w których miał wpływ.

Posiadał znakomity samochód za osiem tysięcy dolarów, lecz

widywano go często jeżdżącego taksówką, a nawet tramwajem. Nie miał w życiu ani jednego pojedynku, zato dziesiątki razy zasiadał w sądach honorowych, o ile dotyczyły nieporozumień niezbyt drażliwych. Z zasady od mawiał swego udziału w tych honorowych sprawach, w których była dotknięta cześć kobiety.

Był to więc w swoim rodzaju człowiek wielce utalentowany w sztuce życia, które, jak wiadomo, nie znosi przesady. Uniknął jej też bardzo starannie we wszystkim, zarówno w słowach jak w czynach. Z czasem, gdy je go talent dojrział i udoskonalił się przez doświadczenie, stał się prawdziwym autorytetem w rzeczach honoru, moralności i dobrego smaku.

A zwłaszcza moralności. Jest to, jak wiadomo, dziedziną, w której grzeszy się w towarzystwie i dlatego najłatwiej można się skompromitować. Jest to pole, poryte wilczymi dotkami, lub jak kto woli, cienką stalową linką, rozpiętą nad przepaścią. Trzeba przejść po tej cienkiej linie, mając do pomocy jedynie para-

solkę uszytą z Zasad. Można nią balansować szczęśliwie, jeżeli się ma przytem mocne nogi i nie posiada się ani odrobiny obawy przestąpienia. W przeciwnym razie niema nic łatwiejszego, jak runąć głową w dół.

Otóż należy przypuszczać, że pan Uzdoński właśnie był tym człowiekiem, który oprócz zasad, któremi się nie pomyślił, ale których się i nie zarzekał, posiadał żelazne nogi i nie obawiał się zawrotu głowy. Mógł przejść każdą, choćby najdłuższą linkę, rozwieszoną nad głębią, krok za krokiem tak spokojnie, jakby spacerował po ogrodzie swej pięknej, podmiejskiej willi. Nikt też nie wiedział, czy ma kochankę, czy jej nie ma, czy jest jedną, czy ich jest dwie lub więcej. Gdzie je ukrywa i czy wogóle odważa się na rekonesanse w dziedzinie przeżyć, które w jego wieku nazywają już szaleństwami.

Faktem jednak było niezaprzeczone, że wyjątkowy ten dzień jemu nie posiadał oficjalnych przyjaciółek.

Być może, że przyczyną, tel-

dość rzadkiej w jego warunkach wstrzeźliwości była jego dawna, wytrwała i mocna jak stara wino, miłość do pani Stradilowskiej, dobrej, bogatej i pięknej! To głębokie i śliwe uczucie, którego nie miał siły ani chęci się wyrzec, trwało już lat czterdzieści i brało początek w drugim roku wojny, kiedy pewnego dnia nad wieczorem zjechał do jej majątku, prosząc o przenocowanie.

Handlował wtedy lasami, kupując je za jedną dziesiątą wartości i zarabając na tych transakcjach kolosalne sumy. Był więc ustawicznie w dalekich i uciążliwych rozjazdach. Właśnie podczas jednej z takich podróży, odbywanych kołmi, jego „tarantasa”, wypożyczony przez leśnika, wyrwał kołem o pień sosny i stał się niezdatny do dalszej drogi.

Słońce już zaszło, od zachodu nadciągał gorący czerwiec wieczór. Pan Uzdoński wysiadł w piasek wyłożonych kołach i rozjeżdżawszy się wokół, ujrzał w oddali kępcę dębów, a w nich blizszy do słońca miał mug-

pałacu, nłby jaśniejący owoc na gałęzi.

Nigdy już nie był zdolny zapomnieć tego wieczoru, jak wydat tego rozkosznych smok o kobiecie, który przepędził w towarzystwie młodej wdowy po panu Mikolaju Stradilowskim.

Tak się bowiem złożyło, że pan Uzdoński, idąc na chyblił trafił w stronę pałacu, znalazł boczną furtek i przez długi, prosty aleje kierował się w stronę domu. Było to dla niego okolicznością wielce szczęśliwą, że wzdłuż na pokątną drogę psów, która biegała i figlowała na podwórku. Tu wokół niego zdawał się rozciągać swa zastępną nieruchomości świat umarłych. Ogród był pusty i ciuchy. Słońce, wdzierające się w gąszcz gałęzi, przedświetało liście, czyniąc z nich błyszczące jasno - żółte serduska. Na ścieżce pełno było ich drgnących fioletowych cieni i pan Uzdoński, idąc wolno, rozkoszował się tą słodką ciszą, która saczyła do jego duszy mechaniczny urok nadchodzącego wieczoru.

# WSPÓŁPRACA SAMORZĄDU MIEJSKIEGO

### ze spółdzielnią spóżywców „Spolem” w Grajewie.

Dziś w okresie zmagania się państwa i społeczeństwa z trudnymi warunkami gospodarczymi ruch spółdzielczy odgrywa niepoślednią rolę. Jeden z charakterystycznych przykładów harmonijnej współpracy spółdzielni z samorządem miejskim miał miejsce w Grajewie w spółdzielni spóżywców „Spolem”.

Świadoma w całej pełni swego zadania — zaspakajania sprawiedliwie potrzeb najszerzych warstw społeczeństwa, podjęła spółdzielnia starania w Magistracie o powierzenie jej podziału żywności między bezrobotnymi w Grajewie, na co Magistrat chętnie się zgodził.

Na racje żywnościowe składały się: cukier, mąka i słonina. W mąkę pszenną zapatrzyła się spółdzielnia w miynie miejscowym, a cukier i

sloninę sprowadziła z oddziału Związku Spółdz. Spoz. Rz. P. w Białymstoku. Racje te przedmiotowo rozważono i następnego dnia zaczęto wydawać bezrobotnym na podstawie zaświadczeń Magistratu.

Praca ta, jak orzekli zainteresowani, odbywała się nadzwyczaj sprawnie i szybko bez

zadnych szemrań i złorzeczeń. Za sprawną organizację podziału artykułów, jak również za ich dobroć i niską cenę otrzymała spółdzielnia od Magistratu podziękowanie.

Podobnie pomyślanej współpracy z samorządem miejskim należy życzyć wszystkim spółdzielniom.

# Kontrola finansów samorządowych.

### Wyjaśnienia, dotyczące nadzoru gospodarczego.

Minister spraw wewnętrznych udzielił wojewodom wskazówek co do zasad postępowania przy nadzorowaniu gospodarki finansowej samorządu, między in. przy zatwierdzeniu budżetów związków komunalnych.

W myśl tych wskazówek podatki celowe (naprz. opłaty drogowej) nie mogą być prelimino-

wane ponad wysokość istotnego zapotrzebowania, nie mogą przekraczać odpowiednich wydatków, przewidzianych w budżecie, wpływy z takich podatków nie mogą być używane na inne cele.

Niedopuszczalne jest wprowadzanie podatków celowych, ustawowo niedozwolonych, jak

podatku szkolnego, na melioracje itp.

Za niewskazane i niezgodne z poczynioną praworządnością należy również uznać uchwalanie przez związki komunalne (szczególnie przez gminy wiejskie) na cele powyższe, t. zw. składek dobrowolnych; bezwarunkowo zaś niedopuszczalne jest ściąganie tego rodzaju składek dobrowolnych w drodze egzekucji.

Władze nadzorcze powinny się wstrzymać z wydawaniem zarządzeń, lub z wysuwaniem pod adresem związków komunalnych jakichkolwiek zaleceń, których wykonanie zwiększyłoby mogło wydatki związków komunalnych. Nie dotyczy to takich wydatków, do których ponoszenia związki komunalne są ustawowo obowiązane, ale właściwe zarządzenia muszą być oparte na tytule prawnym i zawierać wyraźne powołanie się na odpowiednie przepisy obowiązujące.

## Kradzież garderoby.

F. Poznańska (Branicka 11) zameldowała policji, że po wyjściu z szopy z okna w jej mieszkaniu w czasie nieobecności domowników nieznanymi złodziejami skradziono garderobę wartości 725 złotych.

# W województwie białostockim na 684 mieszkańców przypada jeden policjant.

Ogólna ilość funkcjonariuszy policji w Polsce wynosi 34,457, w czym wyższych 966, niższych 31,602, niższych na służbie śledczej 1,899, urzędników policyjnych 418, niższych urzędników 63.

W Warszawie — podzielonej na 27 komisariatów — jest 3,539 policjantów wszelkich szarż i stopni, na Śląsku — 2,743, w okręgu Łódzkim — 2,718, krakowskim 2,697, kieleckim — 2,571, inne okręgi policyjne liczą już znacznie mniej policjantów.

Ciekawie przedstawia się statystyka, wykazująca, ile mieszkańców przypada na jednego funkcjonariusza policji w poszczególnych województwach. Otóż okazuje się, że najwięcej (stosunkowo) policjantów jest w Poznańskim, wypada tam bowiem 105 mieszkańców na jednego

policjanta; następnie w wojew. Śląskiem, gdzie jeden policjant przypada na każde 173 obywateli, dalej w Wileńskim (jeden na 498), Nowogrodzkim (551), Poleskim (554), Białostockim

(684), Wołyńskim (756), Pomorskim (811), Stanisławowskim (880), Łódzkim (881). W mieście stoł. Warszawie jeden policjant wypada na każdego 253 mieszkańców.

## O pożyczkę dla Komitetu Rozbudowy.

Wczoraj prezydent miasta W. Hermanowski, ławnik B. Florentbaum oraz naczelnik wydziału finansowego R. Gole-

biowski udali się do Warszawy w sprawie pożyczki dla Komitetu Rozbudowy i innych ważnych sprawach.

## O wypożyczaniu książek z publicznej biblioteki miejskiej.

W związku ze zmianą, umieszczoną w „Dzienniku Białostockim” z dnia 28 lutego p.t. „Co czytają abonenci publicznej biblioteki miejskiej”, otrzymaliśmy od jednego z czytelników naszych list, w którym między innymi czytamy:

„Pomimo wzmrożonej frekwencji od pewnego czasu personel, obsługujący wypożyczalnię książek, został zredukowany; przeto pracowały trzy urzędnicz-

ki, obecnie pracują tylko dwie. Wskutek tej redukcji zmiana książki, co przedtem można było załatwić w ciągu 10—15 minut, obecnie wymaga wystawiania w ogólnym nieregularnym czasie. Wyjątkowo tylko udaje się to załatwić w ciągu półgodziny.

Zdawałoby się, że ze zwiększeniem klienteli należy zwiększyć i obsługujący ją personel. Tymczasem dzieje się naodwrot.

## Stan robót publicznych.

Wczoraj prezydent miasta W. Hermanowski w godzinach rannych w towarzystwie naczelnika wydziału technicznego inż. Szpikowskiego i sekretarza Magistratu J. Ciejki lustrował stan robót publicznych, uruchomionych ostatnio w celu zatrudnienia bezrobotnych. Na razie zatrudnionych jest około 100 robotników.

## Z Uniwersytetu Powszechnego.

Dotychczasowy kierownik Uniwersytetu Powszechnego prof. E. Wojtulewicz zrezygnował z obowiązków. Kwestja jego następcy została zdecydowana w ten sposób, że Kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego przysłało fachowego nauczyciela przypaszczałnie szkół powszechnych, który kierownictwo kursów obejmie. Nim to nastąpi, wykłady tymczasowo, już od trzech tygodni prawie, ku wielkiemu rozgoryczeniu słuchaczy, którzy je chętnie i licznie odwiedzali, zostały zawieszane. W niedzielę przyjeżdża do

Białegostoku prof. Mościcki w celu wygłoszenia kolejnego wykładu, który odbędzie się w sali teatru „Pałace”. Temat wykładu narazie nie wiadomy.

# Kainowa zbrodnia we wsi Stryki.

Kainowej zbrodni dopuścili się dwaj bracia Jan i Antoni Dymowicze, mieszkańcy wsi Stryki, gm. Lubin, mordując w sposób bestjałski swego trzeciego brata — Arseniusza Dymowicza.

Arseniusz Dymowicz, będąc z zawodu cieślą, pracował przy różnych budowlach usiadł, stół w domu, z tego powodu wynikały między braćmi kłótnie, ponieważ Jan i Antoni czuli się pokrzywdzonymi, że Arseniusz w gospodarce pracować nie chce, zarabkuje jako cieśla nie dając nic z tego wzamian za stołowanie się w domu.

Po dłuższym dochodzeniu i śledztwie ustalono wreszcie iż sprawcami śmierci Arseniusza Dymowicza byli właśnie bracia jego Jan i Antoni, przyczem ten ostatni przyznał się do winy i opowiedział o przebiegu morderstwa.

Dn. 3 bm. sprawa ta była

przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy. Obaj podsądni zgodnie nie przyznali się do winy, odwołując uprzednie zeznania. Winę ich jednak udowodniono i skazani zostali: Jan Dymowicz na 15 lat, a Antoni Dymowicz na 10 lat ciężkiego więzienia.

## Zabawa nauczycielska.

Zgodnie z przewidywaniem zabawa nauczycielska, która odbyła się w poniedziałek 3 bm., była jedną z najlepszych.

Piękna sala, dobra muzyka, doskonały bufet i ochota do zabawy wytworzyły bardzo miły

nastrój, trwający od początku aż do końca, który nastąpił punktualnie o godz. 6-ej rano. Sporo rozbawionych gości o-puszczało gmach gimnazjum z zalem, że ta piękna zabawa tak prędko się skończyła.

## Ulgę paszportowe dla nauczycieli.

Nowe przepisy w sprawie ulgowych paszportów dla nauczycieli, udających się w czasie wakacji zagranicą w celach

naukowych, turystycznych itp., przewidują wydawanie paszportów bez zaświadczeń kuratorów.

## Uruchomienie wykończalni sukna.

Nieczynna od dłuższego czasu wykończalnia sukna Ł. A. B. Markusa (Jurowiecka 29) uru-

chomiona została przez dzierżawczynię M. Sielecką. Do pracy przystąpiło 15 robotników.

## Ofiara ślizgawki.

Na podwórzu domu nr. 77 przy ul. Warszawskiej 14-letni uczeń Tadeusz Byrka w czasie ślizgania się na łyżwach upadł i złamał prawą nogę powyżej kostki.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skórne.  
Przyjmuje od godz. 9—11 i od 4—7 w BIAŁOSTOKU.  
Kilińskiego 8 Telefon. 5-61.

**Jeżeli jesteś chory!**  
Na migrenę, bóle głowy, katar, ból gardła, katar kiszki, obrzęki, hemoroidy, krwotoki, reumatyzm, ischias, kaszel, ból łożyska, uszy, oczy, nerwy, bezsenność, brak apetytu, malarię, febrę, influencję, s r e s e, nerki, wstręt, kamienie żółciowe, bóle zębów w czasie choroby kobiece, daciecie i wszelkie inne i zwrócić się do Rudzińskiego, to natychmiast bez lekarstwa pozabawisz się bólem i cierpieniem. Hipolit Rudziński ul. Fabryczna 5 m. 3. I piętro front przyjmuję w godz. od 9—12 i od 3—6.

**Złota leczenie**  
chorobom płuc, krztu, bólowi, wstrętu, hemoroidom, upłatom, obrzęku, kamieniom żółciowym, astmie, skrobom, nourszeniu, arytymii, reumatyzmowi i cetera. Złote, bezpłatne broszury pobrać. Adres: Lissid — Apteka.

**Złotono legity-**  
mację Kofana Wacława wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 9062.

**Złotono legity-**  
mację Stanisława Wacława wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 9228.

**Złotono legity-**  
mację Wierciński Aleksandra wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 23924.

**Złotono legity-**  
mację Bieleckiego Wacława wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 10039.

**Złotono legity-**  
mację Puzy Józefa wydaną przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za Nr. 19949.

## Czy spłaciłeś dług wobec najbledniejszej dziatwy?

Jak już pisaliśmy w dniach 3 i 4 marca w kinie „Modern” wyświetlany był film naukowy „Z zaru piekieni na szczył szczyłny”, z którego dochód całkowity przeznaczony był na biedne dzieci pozostające pod opieką Stowarzyszenia pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Dyrekcja Kina „Modern” w zrozumieniu szlachetnego celu — udzieliła bezpłatnie po raz trzeci swej sali, światła i muzyki — wobec czego powyższy film powtórzony zostanie dziś o godzinie 12, 2 i 4-ej ppol. — poprzyjmy wszyscy ten szlachetny cel!

## Wieczór dyskusyjny u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na „Wieczór dyskusyjny”, poświęcony warunkom rozwoju państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej, który odbędzie się w sali Rycarskiej Zamku w Warszawie w dniu 6 marca r. b. o godz. 20-ej, zaproszony został z Białegostoku

dyrektor gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta ks. dr. Stanisław Hałko.

Wygłoszone tam będą referaty, omawiające stan obecny szkolnictwa średniego oraz warunki pracy nauczyciela i dyrektora.

Nad referatami odbędzie się dyskusja.

## Koło Z. O. K. Z. w Czarni koło Myszyńca.

W tych dniach zostało związane miejscowe Koło Z. O. K. Z. w Czarni koło Myszyńca. Do Zarządu weszli p.p.: Jan Rejff — prezes, Józef Murawski — wiceprezes, Antoni Sokółowski — sekretarz, Jan Grochowalski skarbnik.

Do komisji rewizyjnej — pp.: Michał Wedzinowski, Ignacy Stachelski, Stanisław Kulas.

## Podrobił klucz i okradł mieszkanie.

Nieznanym sprawcą za pomocą podrobionego klucza dostał się do mieszkania Stanisława Łupiańskiego (Choroszczańska 32), skąd skradł 300 zł. gotówką.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe.  
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.  
Telefon Nr. 6-06.

# APOLLO Przeróbka filmowa słynnej powieści PIERRE'A LOUYSA „La Femme et le Pantin”

Ceny od zł. 1<sup>25</sup> Początek 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup>

# KOBIETA i PAJAC

Piękny namitny dramat ilustrujący dzieje przewrotnej kobiety i zadowolonego w niej bezwolnego pajaca

„MODERN” DZIŚ Początek o g. 6<sup>30</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup> Ceny od 1<sup>25</sup>

OSTATNIA NOWOŚĆ ZAGRANICZNYCH EKRANÓW

# CNOTLIWE DZIEWCZĘTA

wspamiętany film erojczno-wystawowy w 10 aktach, z życia subretek kabaretowych.

W rolach głównych: Mjss Paryż na 1929 r.

Mikołaj Rymski i Francoi Rogette

NAD PROGRAM LOT CHAPLINA PRZEZ ATLANTYK

Chaplin na posiedzeniu 5-ciu najwybitniejszych polityków Warszawa Piłsudskiego, Brianda, Hindenburga, Mac Donalda i Mussoliniego

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyocznna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowin. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają uplatce

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatki)